

Katarzyna Zielińska

Uwagi o języku studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego

Prace Językoznawcze 2, 185-188

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna Zielińska
Olsztyn

Uwagi o języku studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego

Langue des étudiants de l'Université Warmińsko-Mazurski

La langue des étudiants de cet établissement est riche en expressions spécifiques telles que: *dziobać* 'préparer un examen', *mieć w plecy* 'rater un examen' etc. Ces expressions changent continuellement.

Wbrew powszechnemu przeświadczeniu język polski nie jest w swej istocie jednorodny. Rozpada się on na wiele odmian, które nazywamy gwarami środowiskowymi. To zróżnicowanie języka ogólnego jest „zeterminowane zróżnicowaniem społeczeństwa na grupy zawodowe czy kulturowe, na grupy ludzi mających podobną pozycję socjalną ze względu na stanowisko lub majątek”¹. Poszczególne grupy tworzą swój własny środowiskowy wariant języka, który różni się od systemu ogólnego odmienną frazeologią i słownictwem. Gwara taka istnieje w postaci mówionej, a jej cechami charakterystycznymi są spontaniczność, nieoficjalność, nieformalność, potoczność, ekspresywność. Używanie gwary wzmacnia więź środowiskową i przekonanie członków grupy o pewnej autonomiczności swego środowiska².

Mamy wiele różnych wariantów środowiskowych polszczyzny: język przestępców, marynarzy, uczniów, studentów i wielu innych. Największą dynamiką cechuje się w czasach współczesnych gwara studencka, w tym także język studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Słownictwo gwary młodzieży akademickiej związane jest przede wszystkim z nauką, zabawą i warunkami życia, a jego cechą charakterystyczną, wpływającą ze spontaniczności, jest oryginalność, plastyczność, ekspresywność³. W specyficznym

¹ D. Bartol: *O warszawskiej gwarze studenckiej*. [W:] *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*. Warszawa 1981, s. 331.

² E. Kołodziejak: *Gwara środowiska marynarzy na tle subkultury marynarskiej*. Szczecin 1994, s. 24.

³ J. Sulkowska: *Z języka współczesnej młodzieży studenckiej*. „Poradnik Językowy” 1973, z. 1, s. 24.

żargonie⁴ studenckim da się zauważyć pewną prawidłowość – rozpada się on wyraźnie na dwie grupy. Pierwsza z nich gromadzi słownictwo „szkolne” – mieściłyby się tutaj zatem:

- nazwy poszczególnych kierunków, np.: *regaty* (studenci bibliotekoznawstwa), *młotki* (wychowanie techniczne), *plastytutki* (studentki wychowania plastycznego);
- nazwy przedmiotów – są one przeważnie skontaminowane do jednego wyrazu nazw wielowyrazowych i tak np. zamiast *Politycznych dylematów najnowszych dziejów Polski* mamy po prostu *Dylematy*, zamiast *Języka staro-cerkiewno-słowiańskiego* jest *Escees* (SCS); inne przykłady to: *Opisówka*, *Mechana*;
- słownictwo związane z zaliczeniami: *koto* (kolokwium), *zalka* (semestralne zaliczenie przedmiotu), *zbierać autografy* (*iść po autograf*, *zdobyć autograf*) – wszystkie te synonimiczne określenia oznaczają uzyskanie wpisu w indeksie, a więc zaliczenia semestralnego), *chochlik* (biała, szczęśliwa kartka na egzaminie), *trening szarych komórek* (bardzo wyężona nauka w czasie sesji), *kampania wrześniowa* (sesja poprawkowa we wrześniu), *dziubać* (*kuć*, *stukać* – oznaczają intensywną naukę), *motać się* (źle odpowiadać), *mieć do tyłu* lub *w plecy* (nie zdać egzaminu) – antonimem tego kreślenia jest *mieć do przodu* lub *z bani* ‘z głowy’ (zdać egzamin) itd.

Drugą grupę stanowi słownictwo „pozaszkolne”, związane ze studenckim życiem towarzyskim. Większość terminów jest w tym przypadku tworzona przez studentów mieszkających w akademikach – czyli deesach (DS = Dom Studenta). Część z nich wiąże się tylko i wyłącznie z mieszkaniem w domach studenckich. Do nich można zaliczyć przykładowo słownictwo typu: *gościować się* – pójść do kogoś „w gości”, a więc z wizytą, *współspacz(ka)* – to osoba, z którą się mieszka w jednym pokoju, *meta* – pokój, w którym się rozprowadza alkohol itd.

Do grupy tej zaliczyć również można tzw. słownictwo klubowe, a więc wywodzące się z klubów studenckich i związane z „rozrywkami kulturalno-towarzyskimi”. Odnajdujemy tu m.in. następujące wyrazy i wyrażenia: *iść na browar* (*iść na bro* – pójść na piwo), *kupić ramkę* (dużą paczkę papierosów, tzw. wagonik), *mieć szlugi* (papierosy), *zafiukać* (zapalić), *toić* (pić alkohol), *balety* (zabawa nieco dyskotekowa), *dżamp* (*dżampreza*, *party* – impreza), *być na haju* (być pod wpływem alkoholu lub środków odurzających).

Charakterystyczną cechą środowiskowej gwary studenckiej są zmiany znaczenia wyrazów znanych, funkcjonujących w społeczeństwie⁵. Neologizmy semantyczne są bardzo popularne i powszechne. I tak np. ogólnie znane wyrazy, typu

⁴ „Żargon – język określonej grupy społecznej, różniący się od innych odmian języka narodowego przede wszystkim słownictwem, przy czym różnice [...] przejawiają się głównie w sposobach nazywania rzeczy i zjawisk szczególnie ważnych z punktu widzenia danego zawodu czy środowiska”. Taką definicję podaje *Słownik terminów literackich*. Red. J. Słowiński. Wrocław 1976, s. 512.

⁵ J. Sułkowska: *Z języka...*, s. 27.

generał, *okienko*, *witryna*, *kobieta*, *haftować*, *salceson*, *klient*, *Rumunia* w języku studentów zyskują nowe, zaskakujące często znaczenia. Po studencku zatem *generał* to – pół papierosa, *okienko* – brak jednych zajęć w normalnym dniu pracy, *witryna* – brak dwóch zajęć – a więc przerwa ok. 180-minutowa a *kobieta* i w dodatku *moja kobieta* – to po prostu żona studenta, *haftować* ‘wymiotować’, *salceon* ‘twaróg ze szczypiorkiem’, *klient* to albo student, który czegoś potrzebuje, albo po prostu kolega, o którym wyrażamy się z lekceważeniem, niezaradny, którego nie można traktować poważnie, zaś *Rumunia* to zwyczaj studencki siedzenia pod ścianami. Określenie to jest stosowane wówczas, gdy młodzież akademicka chce wyrazić swoje niezadowolenie z zastanego porządku.

Nietrudno zauważyć, że głównym bodźcem studenckiej twórczości językowej jest dążność do zaostrenia ekspresji wyrazów, wzmocnienia ich ładunku emocjonalnego, a także wydobycia z nich różnorodnych efektów komicznych⁶.

Żargon studencki cechuje wykorzystanie żartu językowego i gry słów. Humor zauważalny jest od razu, chociażby w słowach:

przyczłapy – kaptcie lub buty nieco znoszone

dopieszczacz – studencki Don Juan

ferby – ktoś, kto się powtarza lub jest nieautentyczny w swoich zdaniach

biegi przelajowe – to „spacerek” dla studentów byłej WSP od ul. Głowackiego na ul. Żołnierską lub Szrajbera – trwa on w przybliżeniu ok. 20 minut, lecz studenci muszą go pokonać w czasie 10–15 minut.

owczy pęd – lekceważenie zajęć

narobić komuś trzody – ośmieszyć, skompromitować kogoś

odebrać fax lub *warknąć w porcelankę* – udać się do toalety

skanalizować – „zgnębić” kogoś

dzikunat – to dziekanat

mózgowe i *zapomoga* – to odpowiednio: stypendium naukowe i socjalne, natomiast samo określenie „stypendium” zastąpione zostało przez *stypę*

skryptorium – to dawna czytelnia

burzuj – to człowiek, któremu przypadkowo coś powiedzie się lub student mający mnóstwo jedzenia

spawać – wymiotować

dramat w II aktach – nudny wykład

załącz wizję – włącz telewizor

neverending magister – ktoś, kto prawdopodobnie nigdy nie zdobędzie wyższego stopnia naukowego

Przykłady można byłoby mnożyć w nieskończoność. Jednakże słownik studencki obfituje nie tylko w nazwy humorystyczne. Wiele spośród nich ma wydźwięk obraźliwy czy wręcz obelżywy. Zaliczyć można do nich wyrazy typu: *lamer*

⁶ D. Bartol: *O warszawskiej gwarze...*, s. 323.

– głupek, idiota; *beton* – student niedouczony, zupełnie nieprzygotowany do egzaminu; *amator* – nowicjusz, ciemniak; *wazeliniarz* – w najlepszym przypadku: ktoś, kto się *podlizuje*, chcąc zdobyć lepszą pozycję, w najgorszym jest to określenie donosiciela.

W języku studenckim odnajdujemy również typowe neologizmy, które swój źródłosłów mają w polszczyźnie oficjalnej, ale ustalenie ich etymologii sprawia pewne trudności. Tak jest np. z wyrazami *perwa* czy *zajawka*. Pierwszy z nich oznacza czyjaś kłeskę – tzw. *obciach*, zaś drugi ‘mieć ochotę na coś’. Natomiast ustalenie ich pochodzenia – bazy, od której zostały utworzone, sprawia trudności. Możliwe, że pochodzą one od słów: *perwersja* i od rosyjskiego *zajavka* m.in. ‘pismo z zapotrzebowaniem na towar’.

Ostatnio rośnie również w sposób zastraszający ilość zapożyczeń z języka angielskiego. Czasami ulegają one „spolszczeniu”: *lukać* (ang. to look ‘patrzeć’), *niusy* (ang. news ‘nowość, wiadomości’). Podlegają też polskim regułom odmiany (*lukam, luknij* itd.; *niusy, z niusami* itd.). Częściej jednak wyrazy takie są przejmowane z języka angielskiego i przyswajane przez środowisko bez próby najmniejszych nawet przystosowań. Łatwo to można zauważyć przy używaniu takich wyrazów, jak: *full* ‘pełny’, *cool* ‘światny’, *sorry* (przepraszać – używane najczęściej w 1 osobie liczby pojedynczej – a więc przepraszam), *party* ‘impreza, zabawa’. Zjawisko to nasila się, co jest dość niepokojące, bo prowadzi czasami do absurdów, kiedy np. zamiast *przy okazji* ktoś mówi *by the way*. Taka jest jednak obecnie moda językowa. Należy mieć tylko nadzieję, że z czasem ta moda w środowisku studenckim (i nie tylko, bo jest to zjawisko ogólne) minie, znudzi się, umrze śmiercią naturalną.

Analizując żargon studencki, należy stwierdzić, że jest to język specyficzny, niezrozumiały dla przeciętnego odbiorcy, bo kto spoza grona studenckiego zrozumie określenia: *fuksówka, stefan, spawać*? Powoduje to, że studenci w pewien sposób stają się zamkniętą grupą społeczną. Gwara żaków zależy od wielu czynników: „od terenu, na jakim występuje: dzielnicy, kraju, ośrodka lub miasta uniwersyteckiego. Przyczyną tego jest różnorodność wpływów, jakim podlega, a ściślej mówiąc, zależność od dialektu terytorialnego i środowiskowego”⁷. Żargon studentów jest zależny również od kierunku studiów, a także od pomysłowości samych członków uczelnianej wspólnoty. Dzięki temu język danej społeczności studenckiej jest językiem żywym i niesłychanie szybko zmieniającym się, zmierzającym do ciągłego odświeżania ekspresji. Bogata synonimika, dowcip językowy, trafne metafory świadczą o inteligencji jej użytkowników⁸, o tym, że bystrym okiem patrzą na otaczającą ich rzeczywistość. Często jest to spojrzenie krytyczne i ironiczne, ale bywa także formą sprzeciwu wobec różnych przejawów szablonu czy obludy. Przede wszystkim jednak jest to język „cementujący”, umożliwiający powstawanie więzi wśród studentów, pomagający przetrwać im nieraz trudne chwile na uczelni.

⁷ D. Bartol: *Gwara Studencka*. „Poradnik Językowy” 1972, z. 1, s. 28.

⁸ D. Bartol: *O warszawskiej gwarze...*, s. 334.